

# Wies, Karaluch

Który przebiegasz niebo  
Dudniąc bosymi stopami  
I wieczność zapalasz na końcach wszechświata  
Boże - ja najmniejsze ze stworzeń  
Chcę połaskotać cię w białą podeszwę  
Chcę usłyszeć twój śmiech przenajświętszy  
Co sypie gwiazdami cięższymi od grzechu  
Jak w ogniu chcę stanąć w tym śmiechu  
I chcę być przez to piękniejszy  
Który w chaosie gmerasz  
Paluchem rzucając galaktyk pomysły  
Koszulą osłaniasz tajemnic okruchy  
Stały jak głaz i jak potok bystry  
Boże - ja najmniejsze ze stworzeń, zwykły karaluch  
Ja chcę cię złapać za paluch.